

Ryszard ŁUŻNY

## U ŹRÓDEŁ CHRZEŚCIJAŃSTWA SŁOWIAN WSCHODNICH

Le origini e lo sviluppo della cristianità slavo-bizantina: il battesimo del 988 nella lunga durata (Convegno internazionale).

Niemal równocześnie, bo jedynie w odstępie jednego tygodnia, miały miejsce we Włoszech dwa międzynarodowe spotkania naukowe poświęcone upamiętnieniu tysięcznej rocznicy chrztu Rusi w Kijowie: kongres w Rawennie, zorganizowany przez Instytut Studiów Ukrainoznawczych Uniwersytetu im. J. Harvarda (Cambridge Mass.) – w dniach od 8 do 24 kwietnia 1988 r., oraz kolokwium w Rzymie, przeprowadzone z inicjatywy i staraniami rzymskiego Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej (Fundacja Jana Pawła II) przy współudziale również rzymskiego, ale już włoskiego Instytutu Historii Wieków Średnich (Istituto Storico Italiano per il Medio Evo) – między 3 a 6 maja tegoż roku. Pierwszemu patronował specjalnie z okazji Milenium Rusi-Ukrainy powołany komitet z siedzibą w Nowym Jorku, głównym zaś pomysłodawcą, organizatorem oraz „duchem sprawczym” przedsięwzięcia był profesor uniwersytetu harwardzkiego, Omeljan Pritsak, Amerykanin ukraińskiego pochodzenia, wybitny historyk, znawca spraw Orientu oraz Słowiańszczyzny Wschodniej. Spotkanie drugie, rzymskie, w którym wzięła zresztą udział znaczna część uczestników kongresu w Rawennie, choć pomyślane i przeprowadzone jako impreza międzynarodowa, odbyło się z inicjatywy, dzięki trudowi organizacyjnemu i nakładowi finansowemu, nie mówiąc już o

aspekcie programowo-merytorycznym, strony polskiej, i to w sensie zarówno instytucjonalnym, jak i osobowym, indywidualnym. Nie tylko dlatego, że urządzono je pod wysokimi auspicjami papieskiego instytutu, kierowanego obecnie przez ks. dra Mariana Radwana SCJ (sekretariat organizacyjny sprawował niezwykle sprawnie ks. Stefan Wylęzek), że część znaczną uczestników, autorów referatów i obszernych głosów w dyskusji tzw. okrągłego stołu stanowili Polacy, głównie z kraju, ale także z zagranicy. Opiekunem naukowym rzymskiego kolokwium (nakreślenie jego programu merytorycznego, pozyskanie prelegentów – wybitnych specjalistów w zakresie różnych dyscyplin historycznych z krajów europejskich i z Ameryki, aktywny i stały udział w obradach) był najwybitniejszy współczesny polski historyk kultury, znany, mający na swoim koncie liczne prace badawcze z dziejów chrześcijaństwa polskiego, autor oraz organizator lubelskiego centrum studiów nad dziejami Kościoła – profesor Jerzy Kłoczowski. Właśnie ze względu na ów polski wkład wielce istotny w tę imprezę naukową, na jej także niewątpliwe a wyraźne polskie aspekty (nie mówiąc już o tym, że miała ona także – choćby ze względów personalnych, z racji osoby samego organizatora oraz opiekuna naukowego – swój wymiar lokalny, czysto lubelski, co znalazło wyraz



w udziale uczestników ze środowiska KUL-u czy specjalistów z uczelnią tą stale bądź dorywczo współpracujących), warto nieco obszerniej i bardziej szczegółowo omówić przebieg i wyniki tego rzymskiego spotkania historyków, znawców „spraw słowiańskich”, specjalnie zainteresowanych początkami chrześcijaństwa wschodniosłowiańskiego oraz jego dalszym rozwojem. Zwłaszcza zaś wypada to uczynić także dlatego, że będzie to pewno (kreślimy te uwagi akurat w połowie roku 1988, roku wielkiego jubileuszu tysiąclecia wydarzeń kijowskich, zaczynających proces chrystianizacji ziem ruskich) najpoważniejsze „polskie” przedsięwzięcie milenijne, mające nie tylko swój wymiar okolicznościowy, jubileuszowy, ale i stanowiące istotny chyba wkład Polaków do badań zarówno nad samym faktem historycznym sprzed lat tysiąca, jak i jego doniosłymi skutkami kulturowymi dla krajów i narodów środkowowschodniej części naszego kontynentu.

Piszący niniejszą relację miał już sposobność podzielić się z czytelnikiem polskim swoimi ogólnymi obserwacjami na temat sesji rzymskiej, jej charakteru i przebiegu<sup>1</sup>. Tu natomiast pragnie, jako jeden z jej trzynastu polskich i krajowych uczestników (brali w niej udział również trzech naukowcy Polacy spoza kraju: Michał Giedroyc, Andrzej Kamiński, Andrzej Vincenz), dokonać czegoś w rodzaju bilansu wstępnego tego międzynarodowego spotkania historyków-slawistów, próbować uchwycić istotę tego, co mieli oni do powiedzenia na dany, okolicznościowo-jubi-

leuszowy temat, określić zakres i charakter polskich zwłaszcza możliwości badawczych i osiągnięć warsztatowych w dziedzinie wiedzy o Słowiańszczyźnie Wschodniej, jej dziejach najwcześniejszych, kulturze wyrastającej z chrześcijańskich, bizantyńsko-słowiańskich korzeni, jej związków z Kościołem i religią. Może to zaś mieć o tyle istotniejsze znaczenie, że wkład Polaków do innych jubileuszowych imprez naukowych odbywających się poza granicami ich kraju ojczystego był dotychczas, a pewno także pozostanie już do końca tego milenijnego okresu, dużo bardziej skromny, ilościowo ograniczony, merytorycznie zaś w związku z tym mniej reprezentatywny, mniej liczący się; i tak w Rawennie przedstawiono np. jedynie referaty trzech historyków z Polski (Aleksandra Gieysztora, Jerzego Kłoczowskiego, Andrzeja Poppego) oraz jednego uczonego spoza kraju (Andrzeja Vincenza).

Stosownie do życzenia i sugestii organizatorów, uczestniczący w sesji znawcy przedmiotu (byli oni zapraszani imiennie, z uwzględnieniem kompetencji zawodowych, kręgu zainteresowań badawczych oraz ich własnych naukowych predylekcji) wybrali i przedstawili taki zespół zagadnień oraz kwestii, które mieściły się w tytułowej formule kongresu: początki i rozwój chrześcijaństwa bizantyńsko-słowiańskiego, przy czym problematyka ta, zgodnie z owymi sugestiami, zawężona jeszcze została – zarówno czasowo, jak i terytorialnie czy zakresowo – do ram następujących: Słowiańszczyzna Wschodnia w jej trzech narodowo-kulturowych regionach (Ruś-Ukraina, Ruś Biała, Ruś północno-wschodnia, Moskiewska) oraz procesy kulturowe, będące skutkiem wydarzenia roku 988,

<sup>1</sup> Zob. R. Łużny, *W Rzymie o chrzcie Rusi Kijowskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1988, nr 23(2032), s. 3.



kształtujące się i rozwijające do końca epoki staroruskiej, czyli do schyłku wieku XVII. Można było oczywiście zaplanować i przeprowadzić konferencję czy sesję naukową pod identycznym jak ten tytułem i z tej właśnie okazji milenijnej, kładąc akcent na inne nieco kwestie, np. choćby kontynuacje procesu chrystianizacyjnego w życiu narodów wschodniosłowiańskich po okresie staroruskim, w czasach więc nowożytnych, ze współczesnością naszą włącznie (a byłoby co na ten temat mówić, nad czym się zastanawiać i spierać, co dyskutować i oceniać) czy – z drugiej strony – konsekwencje kulturowe chrztu Rusi Kijowskiej dla innych regionów świata słowiańskiego czy pozasłowiańskiego, jak choćby terenów dzisiejszej Rumunii, krajów bałkańskich, Polski czy Litwy.

Uczestnicy sesji zastosowali się więc do życzeń organizatorów, czemu dali wyraz i w wyborze proponowanych tematów szczegółowych, i w wystąpieniach zarówno w dyskusji na posiedzeniach sesyjnych, jak i w autorskich obszernych wypowiedziach składających się na posiedzenia zwane „tavola rotonda”. Rzeczywiście, wszystkie one ograniczały się tematycznie do określonych ram czasowych oraz terytorialnych, wszystkie też prawie skupiały się wokół dwóch naczelnych tytułowych kwestii – początków oraz wczesnych dziejów chrześcijaństwa wschodniosłowiańskiego, śledzonych na materiale historycznym w okresie od XI do XVII stulecia.

Program sesji – bogaty i w sposób niebanalny skomponowany – przewidywał udział 34 autorów referatów oraz 13 wystąpień autorskich w ramach dwóch dyskusji okrągłego stołu, które prowadzili prof. Dymitr Obolensky z

Oksfordu oraz prof. Ihor Szewczenko z Uniwersytetu im. J. Harvarda. Jak zwykle na sesjach czy kongresach o tak liczonym uczestnictwie, realizacja nie całkiem pokrywała się z punktami tego programu teoretycznego. Wprawdzie należycie to bogactwo treściowe ogarnąć będzie mógł czytelnik tematem zainteresowany dopiero z czasem, kiedy otrzyma do rąk księgę referatów (planując jej wydanie obie instytucje spotkanie organizujące, czyli rzymskie instytuty: polski i włoski), ale przecież już obecnie ci, którzy referatów wysłuchali, a więc i sami prelegenci, i ci, co do gościnnych pomieszczeń Instytutu Historii Wieków Średnich w pierwszych dniach maja zawitali, zdać sobie mogli sprawę, na ile nasza wiedza o chrzcie Rusi Kijowskiej oraz procesach chrystianizacyjnych na jej terytoriach w wiekach następnych się rozwijających uległa teraz pomnożeniu, poszerzeniu i pogłębieniu.

W zasadzie tematyka referatów koncentrowała się wokół trzech głównych bloków tematycznych: a) początki chrystianizacji Rusi; b) procesy cywilizacyjne, w tym zwłaszcza narodowe i religijne, w wiekach XIV i XV; c) wybrane zjawiska kultury chrześcijańskiej na Rusi w stuleciu XVI i XVII. W obrębie bloku pierwszego rozpatrywano takie kwestie, jak chrześcijańska formacja księcia Włodzimierza (A. Poppe), duchowość zakonna *Pateryku Kijowsko-Pieczerskiego* (F. v. Lilienfeld), relacje Rusi z Konstantynopolem (E. Patlagean, A. Komec i G. Basile), z Europą Zachodnią (P. Riché), ze światem antyku (M. Capaldo), z państwem Sasów (A. Nazarenko); luźniej z tym kręgiem tematycznym wiązały się bardziej specjalistycznie pomyślane wystąpienia warszawskiego historyka



Tadeusza Wasilewskiego oraz badacza z Bukaresztu na temat chrystianizacji ziem rumuńskich. Te wątki najwcześniejsze zebrane zostały raz jeszcze i podsumowane w trakcie pierwszej dyskusji panelowej poświęconej problemowi wymiaru religijnego rzeczywistości Rusi Kijowskiej wieków XI i XII.

Bardziej zróżnicowane, zarówno ze względu na problematykę, jak i na obszary czasowo-przestrzenne objęte uwagą referentów, były wystąpienia mieszczące się w drugiej grupie tematycznej. Zajmowano się tu bowiem i odzwierciedlaniem przez literaturę świadomości narodowej Rusi do wieku XV (G. Prochorow), i pojęciem „chrześcijaństwa” oraz jego użyciem we wczesnym średniowieczu (V. Vodoff), dziejami Kościoła na Rusi w XIV i XV stuleciu (J. Szapow; ciekawe, że był to bodaj jedyny referat, do tego uczonego z Moskwy, poświęcony w całości problematyce eklezjalnej), początkami, a właściwie przesłankami, genezą procesu utożsamiania się Cerkwi Moskiewskiej z dziedzictwem Kijowa (referat prof. Jarosława Peleńskiego z Uniwersytetu w Iowa, właściwie jedyny, który stawiał w sposób wyraźny a polemiczny wobec oficjalnej nauki rosyjskiej ten istotny dla dziejów innych Słowian wschodnich, a zwłaszcza Ukraińców, problem, nie tylko czysto historyczny zresztą). Poruszano bądź pewne zagadnienia ogólniejsze, wiążące się z chrystianizacją świata słowiańskiego (S. Bylina), bądź kwestie całkiem szczególne, wykraczające już poza tę tematykę (G. Giraud); jeszcze dalej od tytułowej problematyki odchodziły zgłoszone do programu referaty: bułgarski o chrystianizacji tego kraju (ostatecznie oczekiwana jedyna repre-

zentantka Bułgarii nie dojechała do Rzymu) i rumuński o podobnym tematyce profilu. W tej też grupie wystąpienie znalazł się referat polskiej badaczki z Krakowa, znawczyni zabytków sztuki ruskiej na ziemiach polskich, Anny Różyckiej-Bryzek: przedstawiła ona w syntetycznym ujęciu związki polskiej sztuki średniowiecznej z tradycją artystyczną Bizancjum i Rusi.

Problematykę szczególnie ważką podjęło kilku naukowców polskich, jak i reprezentujących już naukę amerykańską lub brytyjską. Obok więc historyków amerykańskich, Roberta Scotta, który zajął się kwestią relacji pomiędzy katolicyzmem na Litwie a światem ruskiego prawosławia, i Davida M. Goldfranka, podejmującego temat stosunku tych dwóch Kościołów-wyznań widzianego przez miejscowe białoruskie kronikarstwo, sytuacją wyznaniową na terytoriach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów zajęli się, mówiąc o tym z różnych punktów widzenia, Michał Giedroyć z Oksfordu i Andrzej Kamiński z Waszyngtonu (kapitałne zagadnienie wpływu religii na formowanie się świadomości narodowej) oraz Juliusz Bardach z Warszawy, najwybitniejszy nasz znawca historii społeczno-prawnej ziem ruskich I Rzeczypospolitej.

Część wymienionych referatów ze względu na zakres chronologiczny (zjawiska XVI-wieczne) wchodziła już w obręb trzeciej, ostatniej z wyłonionych tu grup tematycznych – w niej zaś, wśród wystąpień o problematyce XVII-wiecznej, znalazł się referat jedyne go wśród uczestników sesji duchownego (jeśli nie liczyć nie występującego jako autor odrębnej wypowiedzi księdza prof. Sante Graciotiego, znanego włoskiego sławisty – polonisty), wybitnego



niemieckiego znawcy spraw słowiańskich, Gerharda Podskalskiego, poświęcony miejscu i roli Greków w życiu kulturalnym Rusi tego czasu, i rzecz traktująca o znaczeniu faktu chrystianizacji Kijowa dla świadomości Rusinów u schyłku epoki staroruskiej (Ryszard Łużny) oraz opracowanie siostry Zofii Senyk z Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie na temat ruskiego, XVII-wiecznego monastycyzmu. Wreszcie drugi z dwóch tylko referatów przygotowanych przez specjalistów z zakresu historii sztuki: wystąpienie uczonego kijowskiego na temat przedstawień hagiograficznych w grafice ukraińskiej XVII wieku. Jego autor, Dmytro Stepowyk, spotkał się w Rzymie ze szczególnym zainteresowaniem i jako jedyny na spotkaniu sławistów kijowianin, Ukrainiec, i jako osobowość ogromnie sympatyczna oraz interesująca z racji swego zachowania, przejawianej postawy, wypowiedzianych poglądów. On to właśnie, jako jedyny też spośród uczestników sympozjum reprezentujących kilka przecież narodów słowiańskich na Wschodzie i na Zachodzie, uważał za stosowne wyrazić publicznie, w trakcie specjalnej audjencji u Ojca Świętego Jana Pawła II (który znalazł jeszcze czas na to, aby mimo rychłego już wyjazdu do Ameryki Południowej, przyjąć około 70-osobową grupę uczestników sesji w Auli Klementyńskiej w dniu 5 maja), hołd, uznanie, wdzięczność swojego narodu Papieżowi-Słowianinowi za jego pamięć i troskę o tych, którzy do dziś są wiernymi sukcesorami ewangelizacyjnego dzieła księcia Włodzimierza, którzy żyją nadal nad tym samym Dnieprem, jakiego wody chrzcili ich dalekich przodków. Uczony ukraiński wręczył w trakcie swego zaimprovizowanego

przemówienia-adresu Papieżowi dar w postaci wytworów sztuki ludowej swoich współziomków.

Cykl referatów tej grupy kończyły wystąpienia trójki naukowców włoskich, którzy zajęli się kilkoma dosyć szczegółowymi, a równocześnie raczej marginalnymi wobec problematyki tytułowej zagadnieniami: Antonio Possentino a Wschód słowiański (F. Guida), chrześcijaństwo ruskie w historiografii włoskiej wieku XVI (G. Brogi-Bercoff), Iwan IV wobec kryzysu reformacyjnego w Kościele (L. Ronchi de Michelis). Właściwym jednak zakończeniem – i tego ostatniego cyklu, i całej sesji – stała się druga dyskusja panelowa, tym razem koncentrująca się na problemach kultury religijnej wschodniego chrześcijaństwa na terytorium państwa polsko-litewskiego w dwóch ostatnich stuleciach epoki staropolsko-staroruskiej. Wzięli w niej udział tacy znani i zasłużeni równocześnie badacze i znawcy przedmiotu, jak Ihor Szewczenko (on to właśnie ten panel prowadził niezwykle sprawnie i efektownie), Omeljan Pritsak, Dymitr Obolensky, z Polaków zaś Michał Giedroyć, Antoni Mączak, Zbigniew Wójcik, Andrzej Vincenz, a więc częściowo autorzy, którzy wcześniej na sesji z odrębnymi referatami nie występowali (do dyskusji włączyli się również kompetentnie także inni uczestnicy spotkania) – dyskusja ta przyniosła rzeczywiście plon poważny, dla problematyki tytułowej wielce istotny (szkoda, że ta część sesji nie została utrwalona w postaci pisemnej i nie znajdzie się w przyszłej księdze referatów).

Czy milenijne spotkanie rzymskie było imprezą naukową udaną? Czy spełniło oczekiwania organizatorów i uczestników-gości? Jak



będzie ono oceniane na tle innych, analogicznych przedsięwzięć odbywających się w roku jubileuszu chrztu Rusi w różnych krajach i regionach nie tylko naszego kontynentu europejskiego?

Próbować odpowiedzieć na te wszystkie pytania, zwłaszcza zaś na to ostatnie, dziś jeszcze niełatwo, wprost nawet niemożliwie. Ale jedno jest już pewne, widoczne: to polskie, chociaż odbywające się nie w kraju spotkanie historyków będzie się na pewno liczyć w bilansach naukowo-badawczych roku 1988, zajmie ono z pewnością miejsce niepoślednie. I ze względu na to, że stworzyło płaszczyznę spotkania dla specjalistów z tak wielu stron świata i reprezentujących tak różne doświadczenia zawodowe, kierunki zainteresowań badawczych, stanowiska i opcje światopoglądowe oraz postawy duchowe (cieszył zwłaszcza liczny udział i wkład istotny Polaków, zwracało też uwagę liczne stosunkowo uczestnictwo naukowców z ZSRR, przy czym, co przyjmowano już wyraźnie jako znak czasu znamienne dla przemian, jakie ostatnio przeżywa ten kraj, przybyli stamtąd do Rzymu prawie wszyscy ci specjaliści, których organizatorzy zaprosili, a po ich wystąpieniach uczestnicy sesji byli i usatysfakcjonowani, i wprost zbudowani). I z racji, że udało się na sesji – mimo obecności i wkładu tak wielu różnych, czasami mogło się wydawać, że nawet przypadkowo dobranych specjalistów (obok dominujących i majoryzujących pozostałych uczestników historyków-mediewistów, zwłaszcza zaś historyków kultury, badaczy dziejów Kościoła i życia religijnego, znaleźli się tu także historycy sztuki, znawcy literatury, teologowie, filologowie-językoznawcy) – zgromadzić i skłonić do wymiany doświad-

czeń, zdobywszy warsztatowych oraz przemyśleń ludzi tak różnych, mówiących tak odmiennymi, nie tylko w sensie czysto lingwistycznym, etnicznym, językami. (A propos języka: na sesji obowiązywała w zasadzie angielszczyzna, dopuszczono też oficjalnie język francuski, ale uczestnicy włoscy nieomal z reguły posługiwali się językiem ojczystym; ciekawe, że nawet uczestnicy radzieccy – czterech Rosjan, jeden Ukrainiec, zaproszony Białorusin ostatecznie nie mógł przyjechać – nie korzystali z możliwości posłużenia się językiem kongresowym, sobie najbardziej znanym – rosyjskim, a szkoda przecież, że nie dopuszczono, na równych prawach z mowami anglosaską i romańską, także chociażby jednego języka Słowian).

Piszący to sprawozdanie nie może nie wyrazić osobistej „pretensji”, uczucia pewnego żalu i zawodu, że przy planowaniu obrad i kompletowaniu zestawu autorów oraz tematów nie przewidziano miejsca na tematykę bardziej współczesną, na zagadnienia kultury chrześcijańskiej oraz życia religijnego i kościelnego dzisiejszych Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Czyżby uważano, że sprawy te nie dojrzały jeszcze do tego, by trafić na warsztat badawczy historyka? A może nie chciano komplikować sytuacji i ułatwić w ten sposób przyjazd i udział w obradach specjalistów nie tylko zachodnich, ale i ze Wschodu słowiańskiego? Gdybyż potrafiono przewidzieć przed rokiem, w trakcie przygotowań, co się będzie działo, pisało, mówiło w Moskwie, Leningradzie, Kijowie czy Mińsku w roku jubileuszu tysiąclecia chrztu Rusi! Na szczęście i organizatorom, i uczestnikom przyszedł tu w sukurs sam Ojciec Święty, który w swoim przemówieniu



do uczestników sesji wygłoszonym w trakcie audiencji nie tylko nawiązał do tematyki obrad, ale także mocno wyakcentował związek wydarzeń historycznych odległych epok dziejowych, będących obiektem ich zainteresowań, z dzisiejszym, jakże aktualnym wymiarem, z obecnymi ich konsekwencjami w życiu narodów słowiańskiego Wschodu. Znalazło to swój wyraz zwłaszcza w tym, co Jan Paweł II powiedział, jakby uzupełniając swoje dwie wypowiedzi ze stycznia i lutego 1988 r. (listy pasterskie do Cerkwi Rosyjskiej oraz Katolickiego Kościoła Ukraińskiego), na temat Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej<sup>2</sup>. To ta właśnie także okoliczność – wyjścia poza tematykę ściśle historyczną, ku sprawom współczesności, ku wymiarowi zjawisk społecznych, kulturalnych, narodowych i religijnych naszego czasu – pozwoliła uczestnikom rzymskiego spotkania, które zgromadziło także, po raz pierwszy na taką skalę, sporą grupę ludzi nauki narodowości zarówno polskiej, jak i ukraińskiej, zredagować i ogłosić wspólne polsko-ukraińskie oświadczenie, podpisane przez 18 osób obecnych na obu kongresach włoskich. w Rawennie i w Rzymie, na temat wzajemnych stosunków kulturalnych i reli-

gijnych pomiędzy obu bratnimi narodami słowiańskimi.

I wreszcie uwaga sprawozdawcy-recenzenta nie tyle pro domo sua, co pro universitate sua: o jeszcze jednym nie tylko „polskim”, ale wprost lubelskim aspekcie czy akcencie rzymskiego spotkania milenijnego. Spotkanie to wiązało się z Katolickim Uniwersytem Lubelskim nie tylko poprzez osoby jego organizatorów i prelegentów (ks.dr M. Radwan, prof. J. Kłoczowski i prof. R. Łużny); oto na marginesie obrad, w ostatnim dniu pobytu uczestników w Rzymie, a w ścisłym nawiązaniu do tematu tego naukowego spotkania (rozwój chrześcijaństwa wschodnio-słowiańskiego), historycy lubelscy reprezentujący jedyną w swoim rodzaju chyba w skali światowej placówkę tego typu, Instytut Geografii Historycznej Kościoła (poza jej twórcą i kierownikiem udział w imprezie wzięli prof. prof. Stanisław Litak i Wiesław Müller), urządzili dla uczestników sesji naradę roboczo-informacyjną nt. prac tego ośrodka w zakresie geografii historycznej chrześcijaństwa w Europie Środkowowschodniej, połączoną z demonstracją materiałów kartograficznych obrazujących dzieje Kościoła wschodniego na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stanowiło to rzeczywiście dobre uzupełnienie odbytych obrad, a równocześnie pozwoliło zademonstrować jeszcze jeden wycinek polskich możliwości, ale i realnych dokonań w zakresie wiedzy o słowiańskim Wschodzie chrześcijańskim.

<sup>2</sup> Por. tamże zacytowane dwa zasadnicze ustępy przemówienia Papieża, rozdział 3 oraz 4, przełożone na język polski z oryginału francuskiego, zamieszczonego w odpowiednim numerze zasadniczej edycji dziennika „L'Osservatore Romano”.